Rok XIII. Nr. 139 SOSNOWIEC, niedziela 22 maja 1938 roku. [...]a numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie [...] 2.—
Redakcji, Ad[...] [...]ji i Dru[...] [...]snowiec, [...]a 1-a [...]Y [...]92 [...]04.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Koncentracja wojsk niemieckich?

Nadzwyczajne ćwiczenia wojskowe w Czechach

PRAGA, 21. 5. Oficjalnie komunikują: W porozumieniu z rządem minister obrony narodowej powołał dzisiaj tj. w sobotę na nadzwyczajne ćwiczenia, zgodnie z postanowieniami prawa o obronie narodowej jeden rocznik rezerwy I-ej klasy i jeden rocznik rezerwy II-ej klasy, oraz techników, należących do jednostek specjalnych. Powodem tego zarządzenia jest konieczność szkolenia rezerwistów w obchodzeniu się z nowowprowadzonym uzbrojeniem — podobnie jak robi się to w innych krajach. Jednocześ nie brano pod uwagę konieczność podniesienia niewystarczających obecnie efektywów oraz zapewnienia w tych niespokojnych dniach porządku, spokoju i bezpieczeństwa w państwie oraz uniemożliwienia powtórzenia się incydentów, które miały miejsce w różnych miejscowościach republiki.

* * *

[...]ERLIN, 21.5. Brytyjski ambasa[...] [...]nderson odwiedził w południe ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa, z którym odbył przeszło godzinną rozmowę.

Rozmowa dotyczyła stosunków czechosłowacko - niemieckich w związku z pogłoskami o koncentracji wojsk niemieckich na granicy czechosłowackiej.

Utrzymują, że ambasador brytyjski zażądał od niemieckiego ministra spraw zagranicznych potwierdzenia zapewnień, iż przesunięcia wojsk niemieckich nad granicą czechosłowacką nie mają na celu żadnej akcji wojskowej przeciw Czechosłowacji.

Przesunięcia wojsk, von Ribbentrop tłumaczy przeniesieniem oddziałów z kwater zimowych do letnich.

Kampania antyczeska w Niemczech przybrała w ciągu ostatnich godzin tak wielkie rozmiary, że zaczyna być niepokojąca.

Wiadomości z Czechosłowacji podawane są w formie sensacyjnej.

Na podstawie nadeszłych do Pragi wiadomości o koncentracji wojsk niemieckich na granicy czechosłowackiej również rząd praski zwrócił się do rządu Rzeszy o wyjaśnienie w tej sprawie.

Wyjaśnienie brzmiało identycznie, jak podane wyżej.

Pierwsza ofiara kąpieli
W CZELADZI.

Tadeusz Szostak, lat 11, zamieszkały przy ul. Szpitalnej w Czeladzi utonął wczoraj w czasie kąpieli. Szostak kąpał się w Brynicy koło tak zw. łączek i chciał przedostać się na drugi brzeg rzeki. W pewnym momencie chłopiec stracił grunt pod nogami i począł tonąć. Po dwukrotnym wynurzeniu się z wody nieszczęśliwy chłopiec poszedł na dno, znajdując śmierć w nurtach Brynicy.

Szostaka wydobyto z wody po pół godziny, lecz wszelki ratunek stał się bezowocnym.

——oOo——

Budowa kościoła
W DOBRAKOWIE.

OLKUSZ, 21. 5. Odbyła się w Dobrakowie, gm. Kidów uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budujący się kościół parafialny.

Na uroczystość przybył ks. biskup Sonik z Kielc, powitany przez kapłanów z okolicy i miejscową ludność przy dwuch bramach triumfalnych. — Po odprawieniu modłów, ks. biskup dokonał poświęcenia miejsca, przeznaczonego pod budowę kościoła i położył pierwszy kamień, po czym wygłosił przemówienie, udzielając zgromadzonym błogosławieństwa.

Krwawe starcia w Czechosłowacji

Znamienne oświadczenie prem. Hodży

PRAGA, 21. 5. Premier Hodża przyjął dziennikarzy.

Żadne z państw nie było jeszcze w takiej sytuacji, w jakiej znajduje się Czechosłowacja — oświadczył Hodża — wskazując na ogromny wzrost ruchu narodowo - socjalistycznego. Rozrost tego ruchu stawia rząd czeski wobec jednego z najpoważniejszych zadań polityki wewnętrznej.

* * *

Czeska agencja telegraficzna donosi o szeregu incydentów, które wydarzyły się w różnych miejscowościach Czechosłowacji. O Decinie (północne Czechy) zwolennik Henleina został ranny przez dwóch socjal-demokratów niemieckich.

W pobliżu Janova (Czechy wschodnie) podczas bójki w oberży w miejscowości Brlnka odnieśli rany socjaldemokrata niemiecki i zwolennik Henleina.

W Chomutowie (Komotau) 5 żołnierzy czeskich musiało bronić się przeciwko 60 napastnikom. Jeden żołnierz odniósł ciężkie rany.

W Chodowie (Czechy północno - zachodnie) podczas rozpraszania tłumu zostało rannych trzech żandarmów. Dokonano trzech aresztowań.

Wszystkie te incydenty zostały szybko zlikwidowane przez policję i żandarmerię.

Smierć dziecka
POD SAMOCHODEM.

MIECHÓW, 21. 5. Na szosie pod Wielką Komorą (w miechowskim), szofer Jan Lenard z Krakowa (zakład ks. Pijarów) najechał na trzyletniego Ryszarda Masłowskiego, który doznał pęknięcia czaszki i zmarł na miejscu. Winę wypadku ponosi szofer

Wieśniak postrzelony
PRZEZ RZĄDCĘ MAJĄTKU

MIECHÓW, 21. 5. Powracający w nocy z wesela, Władysław Koziński z Janowiczek, gm. Racławice, został potrzelony z rewolweru przez rządcę maj. Dziemierzyce, Juliana Lorosza, w nogę powyżej kolana. Sprawca tłumaczy się, że strzelał tylko na postrach, gdyż ranny miał się awanturować.

Zakończenie trzydniowych obrad

rady naczelnej O. Z. N.

WARSZAWA, 21. 5. Dnia 21 bm. w trzecim dniu sesji rady naczelnej OZN., odbyło się pod przewodnictwem szefa obozu gen. St. Skwarczyńskiego posiedzenie plenarne rady, na którym sprawozdanie z obrad poszczególnych komisyj zagadnieniowych składali ich przewodniczący: sprawozdanie z obrad komisji rolnej złożył sen. gen. Galica, komisji inwestycyjnej — gen. Górecki, komisji oświatowej — prof. Bystroń i komisji narodowościowej — dyr. Katelbach.

Rada Naczelna przyjęła rezolucję, uchwalone przez poszczególne komisje zagadnieniowe.

Następnie przedstawiciele poszczególnych okręgów organizacyjnych omówili najważniejsze potrzeby i bolączki swych terenów.

Rada naczelna uchwaliła jednogłośnie wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej depesze hołdownicze.

Na zakończenie sesji przemówił szef OZN. gen. St. Skwarczyński, który analizując swoje wrażenia, wyniesione z debat rady naczelnej, a w szczególności z obrad komisyj zagadnieniowych stwierdził, że, jakkolwiek członkowie rady naczelnej pochodzą z różnych ośrodków, z różnych warstw społecznych, hołdujących różnym zapatrywaniom społeczno - politycznym, **to, jednak w obliczu konkretnych problemów różnice te zatarły się zupełnie**

Postawa wszystkich uczestników w stosunku do omawianych problemów była rzeczowa i pozytywna. Świadczy to że wobec konkretnej pracy realizacyjnej istotnie znikają dawne przegródki indywidualnych czy grupowych poglądów i następuje prawdziwe i zgodne współdziałanie dla wspólnego celu.

Stwierdzając w zakończeniu swojego przemówienia, ze podstawą konsolidacji narodu winna być realna, twórcza i rzeczowa praca dla państwa i narodu, szef OZN. gen. St. Skwarczyński wezwał obecnych do wzmożenia wysiłku nad realizowaniem Polski wielkiej potężnej i sprawiedliwej.

Tragiczna śmierć domokrążcy

Mimowolny zabójca skazany na rok więzienia z zawieszeniem

Mieszkańcy śródmieścia Sosnowca poruszeni zostali niedawno temu wstrząsającym zabójstwem, dokonanym na ul. Sobieskiego.

Patrol policji, przechodzący wieczorem ulicą Sobieskiego w Sosnowcu zauważył leżącego na chodniku pijanego mężczyznę obok, którego leżał koszyk z porozrzucanymi drobiazgami, przeznaczonymi na sprzedaż.

Ślady na miejscu stwierdzały, że mężczyzna ten pobił się z kimś.

Pijanego doprowadzono do aresztu miejskiego, gdzie oświadczył, że nazywa się Jan Szałowski i jest wędrownym handlarzem, nie pamiętał jednak że czy bił się z kimś, i czy go kto pobił Po tych wyjaśnieniach, Sz. zapadł w głęboki sen, co zdawało się być rzeczą naturalną, wobec jego stanu opilstwa.

Nazajutrz, gdy chciano Szałowskiego obudzić, przekonano się wśród ogólnego zdumienia, iż jest on martwy.

Wezwany lekarz stwierdził zgon wskutek wewnętrzo-czaszkowego krwotoku.

Natychmiast wdrożone śledztwo wyświetliło przyczyny śmierci nieszczęsnego pijaka.

Szałowski upił się w Szopienicach z drugim domokrążnym sprzedawcą i przybywszy do Sosnowca ledwie trzymał się na nogach. Jakiś przechodzeń, któremu Szałowski stanął na drodze, uderzył go dwukrotnie w twarz.

Pijany Szałowski padł tyłem na bruk, uderzając się w głowę.

Silny uraz w tył czaszki spowodował w następstwie śmierć.

Mimowolnym zabójcą Szałowskiego okazał się 37-letni Piotr Staszczyk (Sosnowiec, Kościuszki 4) który stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Skazany został na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na pięć lat. Bronił go adw. Ursztajn.

Afera trucicielska w Sułoszowej

Śmierć dwojga staruszków w tajemniczych okolicznościach

OLKUSZ, 21.5. W odstępach dwudniowych zmarli w tajemniczych okolicznościach małżonkowie **69-letni Jan Baran i 71-letnia jego żona, Katarzyna, mieszkańcy Przeginii, gm. Sułoszowa, w pow. olkuskim.**

Staruszkowie na pewien czas przed śmiercią narzekali na bóle w żołądku i palenie, przyczym w plwocinach ukazywała się krew.

Baran nawet przez pewien czas zdradzał pomieszanie zmysłów.

Baran przed śmiercią, będąc przytomny, publicznie oskarżył o systematyczne trucie jego i żony, przez synową, **Katarzynę, która rzekomo miała dolewać do mleka i herbaty jakąś truciznę.**

Na skutek tych wiadomości miejscowa policja przeprowadziła niezwłocznie rewizję u młodych Baranów, mieszkających pod jednym dachem z rodzicami.

W mieszkaniu znaleziono rozpoczętą butelkę ze spirytusem skażonym i kilka małych butelek po jakimś płynie. Nadto osobista rewizja przy Katarzynie Baran, dała rewelacyjne wyniki, mianowicie pod bluzką jej znaleziono buteleczkę ze śladami zielonego proszku.

Katarzyna Baranowa z polecenia władz sądowych została zaaresztowana i osadzona w więzieniu.

Sekcja zwłok zmarłych staruszków odbędzie się dzisiaj.

Zmarli Baranowie byli na t. zw. wymowie u syna, męża Katarzyny, któremu zapisali majątek przed siedmiu laty. Pożycie ich ze spadkobiercami nie było idealne.

Kto wygrał na loterii?

W ub. piątek w dalszym ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 88789

Zł. 50.000 na nr. **129351**

Zł. 10.000 na n-ry: 19697 20030 39366 108065

Zł. 5.000 na n-ry 45160 93843 152924 153812

Zł. 2.000 na n-ry: 1221 7504 32095 32952 44624 57116 77146 82583 91184 95865 96368 117859 125083 142204 149991

Zł. 1.000 na n-ry: 10628 24530 31934 39108 47685 51529 52666 64874 67561 67725 68024 72747 73012 74169 74936 77919 78373 79539 82254 82958 91904 95555 97474 99947 101571 104488 108897 111683 112887 119775 120301 12778 131099 132162 134941 13694 137288 143274 144219 152442 153640

We wczorajszym ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 157057.

Zł. 15.000 na nry.: 47875 99860.

Zł. 10.000 na n-ry: 16133 60831 69570 106609 119626.

Zł. 5.000 na n-ry: 43926 131309 151333

Zł. 2.000 na n-ry: 9532 14705 15567 19832 68034 109635 112483 115706 126366 128066 134543 154428 154826.

Zł. 1.000 na n-ry: 1375 2622 11551 18205 32914 41443 46450 60670 66405 67768 81305 96425 97096 105578 108738 111859 113679 115821 117904 121572 133663 137027 141241 142692 147376

Dookoła świata

rozpoczęło podróż dwuch Toruńczyków

Bracia Rupińscy z Torunia, którzy na jachcie swym udają się w podróż dokoła świata, zawinęli do portu rybackiego we Władysławowie, gdzie po parodniowym pobycie odpłynęli w swą podróż kierując się na zachód.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

14)

Luizzi usiłował przerwać cały ten galimatias gospodarski, oświadczając, że i krzesło jest zbyteczne, gdyż zaraz wychodzi. Ale pani notariuszowa nie słuchała wymawiań się Armanda; biegała z kąta w kąt, wrzucając za firanki stare spodnie, zbrudzone chustki, porozrzucane po pokoju. Wkrótce Marianna ukazała się z fotelem, wyścielanym szanownym a mocno wyłysiałym aksamitem tureckim postawiła go przy kominku, na którym wszystko było co potrzeba, oprócz ognia, a pani Barnet zawołała znowu:

— Marianno, drzewa!

— Ah! mój Boże! Napróżno się pani trudzi — ja wychodzę; nie mam zbyt pilnego interesu i...

— Pan Barnet nigdyby mi nie przebaczył, żem pozwoliła panu oddalić się; spodziewam się, że pan baron przyjmie u mnie obiad.

— Bardzo pani jestem wdzięczny, ale przyjąłem inne zaproszenie — przyjdę do pana Barnet w celu zasięgnięcia potrzebnych mi objaśnień.

— Objaśnień, panie baronie! — to nie ma potrzeby czekać na mego męża; ah! ja znam Tuluzę jak zły szeląg. Rodzina moja zawsze była w urzędowaniu (ojciec pani Barnet był komornikiem), wiem o milę więcej aniżeli się można spodziewać, albo więcej, aniżeliby wielu wiedzieć chciało. Siadajże, panie baronie, chce pan objaśnień, jestem gotowa udzielić panu ile tylko pan zażąda.

Z początku Luizzi nie miał zamiaru korzystania z ofiary pani Barnet, ale usiadł w tej nadziei, że będzie mógł wstać po kilku nic nie znaczących frazesach. Był jednak bardzo zakłopotany objaśnieniami których miał żądać, ale pani domu nie dała mu czasu do powiedzenia czegoś niezręcznego.

— Może pan baron życzy sobie kupić jakąś posiadłość? Jeżeli pan baron pragnie umieścić fundusze na jakiej kuźnicy, mąż mój może panu wskazać fryszerkę panów Jasques; właściciele mieli trzydzieści jeden tysięcy franków dochodu w końcu listopada, a trzydzieści trzy tysiące siedemset dwadzieścia dwa franki w końcu grudnia. Trzy domy, z których dwa w Bayonnie, z którymi panowie Jasques robią ogromne interesa, zachwiały się odrazu; nie przebędą nawet lutego, a ponieważ są to ludzie honorowi, jestem pewna, że jeśli znajdą gotowiznę, odstąpią fryszerkę swoją bardzo tanio, chyba, gdyby żona pana Jasques młodszego chciała poręczyć za mężem swoim; ma pięć pięknych folwarków, które otrzymała po matce, pan wie — pani Manethe, dla której hrabia de Fere zrujnował się; ten majątek nie wiele ją kosztował, ani jej córkę, ale w każdym razie ma. Ale pani Jasques ma charakter matki, oszczędziłaby łut świecy i z pewnością nie da ani jednym groszem obciążyć swojego majątku.

Kiedy pani Barnet zaczęła mówić, Luizzi nie słuchał jej wcale; ale nagle chęć wypytania jej prawdziwego przyszła mu na myśl. Było to słowo kiedy pani Barnet przeszła od p. Jasques do jego żony; przypuszczał wtenczas, że ona będzie mogła powiedzieć mu rzeczy takie, o które nie śmiałby się nikogo zapytać i potrzebował tylko puścić panią Barnet na ten ślad, a wypowiedziałaby wszystko co tylko wie. Skoro więc pani Barnet skończyła, powiedział:

— Nie mam zamiaru kupowania; a przynajmniej w tej chwili; ale jestem w stosunkach z wielu osobami w Tuluzie, a między innymi z panem Dilois.

Pani Barnet skrzywiła się.

— Czyliżby pan Dilois miał być w złych interesach? — zapytał Luizzi.

— Na honor, panie baronie, zrobił jeden nieszczególny interes, w którym trwa do tej pory.

— Jaki?

— Ożenił się ze swoją żoną.

— Czyliż ona rujnuje go?

— Nie należę do składu biura pana Dilois; nie chcę nic złego mówić o jego domu; biedak nie więcej wie o tym jak i ja; jego żona i pierwszy subiekt prowadzą interesa i byleby poczciwiec miał za co kupić sobie filiżankę kawy i zagrać w domino u Herboli, nie żąda nic więcej.

— Ale pani Dilois powinna znać się na interesach handlowych.

— Dowcipna kobieta, zna się na wszystkim; gryzetka, która miała dzieci ze wszystkimi i która wydała się za mąż za pierwszego kupca wełny w Tuluzie. Ah! ona poprowadziłaby za nos trzydziestu takich, jak jej mąż.

— Nie wyłączając pana Karola?

— Pan Karol to także mądra sztuczka i jego znam dobrze; odszedł od nas, żeby się wkręcić za subiekta do pana Dilois. Było to wówczas kiedyśmy bywali u tych ludzi; ale oświadczyłam mojemu mężowi, że jeśli będzie jeszcze przyjmować u siebie tę... to ja zamknę jej drzwi przed nosem. Ah! panie, dawniej p. Karol był chłopcem miłym, ugrzecznionym, usłużnym, uprzedzającym.

d. c. n.

Młode pokolenie wobec nowych zadań

Nowa rzeczywistość polska, powstająca na terenie C. O. P., zarówno jak cała akcja uprzemysłowienia i zmiany struktury gospodarczej Polski, mająca na celu zwiększenie zatrudnienia, pomnożenie bogactwa narodowego oraz zwiększenie dochodu społecznego — interesuje oraz silniej szerokie koła społeczeństwa.

Akcja ta spotkała się również z żywym oddźwiękiem wśród młodego pokolenia. Jest to zupełnie zrozumiałe. Młodzież jest przecież z natury rzeczy elementem zapalnym, pełnym entuzjazmu. Imponuje jej twórczy rozmach, tworzenie rzeczy nowych i przy sparzanie nowych gospodarczych wartości. Poza tym młodzi — to przecież ten element w Państwie, który wychodząc rok rocznie z ław szkolnych w życie, nie tylko szuka potrzebnej dla siebie pracy, ale tej pracy wprost żąda i żywo reaguje, jeśli ta praca pulsuje żywym, zdrowym tętnem. I odwrotnie, łatwo podlega rozgoryczeniu, jeśli nie znajduje dla siebie miejsce.

To też fakt, że w tej chwili młodzież akademicka, która za rok czy dwa, ruszy w życie, aby je organizować i podnosić wysiłkiem własnej woli i własnych umiejętności, tak żywo zainteresowała się C. O. P. — potwierdza, że młodzież czuje, iż w Polsce nie tylko sama myśl pracuje nad zmontowaniem lepszej przyszłości, lecz że ta myśl jest wcielana w czyn, że przybiera już zupełnie realne formy. Stanowi to również pocieszające potwierdzenie faktu, że młodzież nasza ma i zainteresowania poza polityką.

Dało się to wyraźnie zauważyć w czasie niedawnej wycieczki akademickiej do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Wycieczka — jak wiadomo — zgromadziła paruset akademików z różnych uczelni warszawskich, bez względu na zainteresowania polityczne.

Entuzjazm i zapał, z jakim młodzież odnosiła się do powstających nowych wartości gospodarczych COP do rodzącej się nowej rzeczywistości polskiej, wskazują jasno i dobitnie na zrozumienie młodego pokolenia, że stoją przed nim nowe cele i nowe zadania.

To właśnie zrozumienie znalazło swój wyraz w rezolucji, uchwalonej na urządzonej w Sandomierzy akademii.

Czytamy w niej bowiem m. in., że „młodzież akademicka w uznaniu dla wielkiej pracy — postanawia zwalczać defetyzm, szerzyć wiarę w twórcze siły Narodu i współpracować nad pomnożeniem duchowych, gospodarczych i obronnych sił Narodu".

To też należałoby życzyć, aby cała polska młodzież zrozumiała i uznała, że nie czas jest obecnie na swary i kłótnie, ale na skoncentrowanie wysiłków dla rzeczy istotnych, stanowiących o naszej przyszłości.

Bo — jak wyraził się w czasie akademii przedstawiciel wicepremiera Kwiatkowskiego — „Polskę rozbudować można moralnie i gospodarczo tylko czynem codziennej pracy, wolnej od swarów i małych organizacyjnych ambicyj".

Młodzież akademicka po powrocie z COP będzie rzecznikiem tej niezłomnej prawdy i wniesie w życie polskie ożywczy powiew entuzjazmu i wiary we własne siły.

A kiedy dzisiejsi akademicy opuszczą już mury swoich uczelni, otrzymawszy dyplomy inżynierów, magistrów, lekarzy i zaczną w praktyce życia codziennego stosować zdobytą wiedzę — ten entuzjazm, ta wiara stanowić będą najlepszy fundament realnych wyników ich pracy.

J. O.

Kursy społeczne DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 19 w lokalu P. Z. Z. P. P i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a wygłosi prof. Witold Wyspiański trzeci z kolei odczyt na temat „Deklaracja wrześniowa jako drogowskaz programowy ruchu pracowniczego". Wstęp wolny dla członków związków, wchodzących w skład międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłoych, dla zgłoszonych imiennie udział obowiązkowy.

Czy jesteś członkiem LOPP.

Legenda armii japońskiej
w świetle rzeczywistości

Pewna ilość niewzruszonych zdawałoby się do niedawna dogmatów obowiązywała w stosunku do wartości armii japońskiej i charakteru tego narodu. Żołnierz japoński cieszył się najlepszą reputacją, zdobytą na polach bitew w pierwszej wojnie z Chinami oraz z carską Rosją. Uchodził za niezwykle walecznego, skłonnego do aktów bohaterskich, a równocześnie mniemano, że odznacza się żelazną dyscypliną co sprawiło, że Japończyków bardzo często nazywano Prusakami wschodu, obejmując tym określeniem nie tylko ich cechy wojskowe, ale i zmysł ładu i wytrwałość w życiu państwowym i społecznym.

Legenda ta dotkliwie wyszczerbiła się w czasie ostatnich miesięcy kampanii wojennej w Chinach.

Okazało się nieraz, zwłaszcza na początku kampanii wojennej, że tak jak dowództwo armii nie stosuje się do dyrektyw rządu w Tokio, podob nie poszczególni dowódcy i oddziały postępują często na własną rękę. pragnąc odznaczyć się i nie licząc się z ogólnym planem.

Niepowodzenia wojenne i presja państw zagranicznych, których intere sy naruszane były nieraz przez niezdy scyplinowanych żołnierzy japońskich, doprowadziły do zmiany na stanowisku naczelnego wodza japońskiego, którym w miejsce odwołanego genera ła Matsui został generał Hata.

Było to zadośćuczynienie dla Ameryki i Anglii, a równocześnie wyciągnięcie konsekwencji z faktu, że głównodowodzący na oczach międzynarodowych obserwatorów nie umiał sobie zapewnić posłuchu swoich podkomendnych.

Żołnierze japońscy wymykali się już z rąk swoich dowódców, dopuszczają się niesłychanych aktów okrucieństwa w stosunku do ludności, wskutek czego cały Chiny ogarnię te zostały pożarem nienawiści w stosunku do najeźdźców.

Pierwsze wiadomości o okrucieństwach japońskich na deszły z Taijuan, stolicy prowincji Szensi.

W większych rozmiarach rozegrały się sceny gwałtów i morderstw po zajęciu Nankinu.

Zdziczenie i upadek dyscypliny w armii japońskiej są rezultatem nie oczekiwanego długiego trwania wojny.

Powodem tej zmiany zachowania się armii japońskiej jest charakter narodowy Japończyków, skłonnych do porywów entuzjazmu i objawów wielkiego męstwa, ale zniechęcających się łatwo, ulegających zdenerwowaniu w obliczu niepowodzeń.

Japończyk nie znosi klęski.

Traci wtedy panowanie nad sobą, staje się dziki i okrutny. Następstwa tego faktu sa ujemne pod każdym względem. Wywołały bowiem w Chinach solidarną nienawiść i opór, wpłynęły na zmianę opinii zagranicy, a w samej Japonii poczynają się obecnie obawiać powrotu zdziczałej armii do kraju po zakończeniu wojny.

A. I.



Na zdjęciu — Prezydent Brazylii Vargas wraz ze swym adiutantem przechodzi wśród owacyj ludności ulicami stolicy Rio de Janeiro, nazajutrz po próbie przewrotu rewolucyjnego.

Na froncie politycznym

CZY NOWY ROZŁAM W „FALANDZE"?

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", z grupy ONR. „Falanga" wystąpiło dwóch wybitnych działaczy z Podlasia Zbigniew Jarecki i Stanisław Grądzki. Wystąpienie tych dwóch wybitnych działaczy jest dla „Falangi" wielką porażką na terenie Podlasia, gdzie ruch tamt. ONR był dość silny.

TARCIA W KLUBIE DEMOKRATYCZNYM.

Na terenie Klubu Demokratycznego zarysowują się coraz większe nieporozumienia na tle taktyki i polityki Klubu. W związku z tym w najbliższym czasie ma wystąpić szereg działaczy z tego ugrupowania o ile nieporozumienia te nie zostaną w międzyczasie zlikwidowane nad czym gorliwie pracuje pos. Mieczysław Michałowicz i płk. January Grzędziński.

Na szpaltach pism

PRZYPOWIEŚCI O „KÓLU - PARASOLU" I INNE

P. M. Niedziałkowski na łamach „Robotnika" zamieszcza artykuł, polemizujący z poglądami „Gazety Polskiej", jakoby w razie zmiany reżimu groziła próżnia. Dziennik przypomina że wszystkie systemy rządzenia były zawsze przekonane najświęciej, że z chwilą ich upadku nastąpi „automatycznie" upadek ojczyzny, narodu, czy państwa. Czytamy:

„Te tragiczne proroctwa z reguły nie sprawdzały się. Proszę — parę przykładów z jednego tylko odcinka — z dziejów Francji XIX stulecia.

Król Karol Burboński, skoro mu doniesiono w skwarny dzień letni r. 1830, że Ludwik Filip Orleański, wsparty o ramię Lafayetta stoi na balkonie ratusza paryskiego i przyjmuje wiwaty na tłumu, oświadczył głosem ponurym:

„Francja moja jest stracona".

Francja żeglowała, jak wiadomo, przez kilka lat pod berłem króla-parasola w imię poczciwego hasła:

„Francuzi, bogaćcie się!".

Tenże „król-parasol" zakomunikował w lutym 1848 r. uciekającym w popłochu dworzanom:

„Anarchia pochłonie wszystko".

Jakoś nie pochłonęła.

Napoleon III jęczał po Sedanie, że Francja będzie odtąd na stulecia „nieoficjalną prowincją Prus",

i—Bogem a prawdą—miał podówczas usprawiedliwienie dla swego pesymizmu.

Mimo to „wyszło" zgoła inaczej.

Hrabia Witte twierdzi w memoriale, złożonym cesarzowi Aleksandrowi III po objęciu władzy we Francji przez umiarkowanych w gruncie rzeczy radykałów, że odtąd

„francuska siła zbrojna przestanie ważyć na szali międzynarodowej"...

A jednak... Francja wygrała wojnę światową w listopadzie 1918 r.".

Kronika tygodniowa

Gdyby Cesarz dostrzegł...

...„Kolce najbardziej dała się we znaki samotność i niemożność porozumiewania się z kolegami. Samotność dokuczała naszemu mistrzowi — pewnego razu widziano go płaczącego. Nie pocieszyło go nawet zdobycie mistrzostwa w ping-pongu na „Queen Mary"...

Muszę przyznać, że i mnie również zrobiło się niezmiernie smutno po przeczytaniu takiej wiadomości o naszym mistrzu bokserskim Kolczyńskim, jadącym bić się, w barwach Europy, do Ameryki. Zrobiło mi się smutno, że jednak my, Polacy jesteśmy bardzo ślamazarnym i miękkim narodem. Wystarczył odjazd z kraju, od swoich na kilka dni, aby taki mocarz pięści jak Kolczyński płakał gdzieś po kątach statku „Queen Mary".

Dotąd prawo płaczu znajdowało się wyłącznie w rękach, a raczej oczach kobiecych. Płacz był monopolem kobiet i prócz paznokci ich jedyną bronią. Na każde żądanie, przy lada okazji potrafiły się nim tak umiejętnie posługiwać, że nie było chyba wypadku by ich kiedy ta metoda zawiodła.

„Płacz — słabych pacierz", choć sam w sobie był i będzie niezwykle skutecznym pacierzem.

Gorzej, gdy tego pacierza imają się mężczyźni. Gdy płacze ktoś, że na kilka dni musiał opuścić ojczyznę — wzruszamy ramionami. Dalecy jesteśmy od zrozumienia tej słabości, tym bardziej, że uległ jej człowiek o najsilniejszej pięści w Polsce.

Byłem jednak kilka dni temu świadkiem, gdy płakał inny mężczyzna. Obszernie pisaliśmy o wysiedlaniu rodzin z walących się ruder przy ul. Kordonowej w Sosnowcu. Działy się tam sceny przykre i wzruszające, gdyż ludziom tym nie zapewniono żad nego pomieszczenia. Znaleźli się na bruku.

Mężczyzna, którego również ten los spotkał stał obok z dzieckiem maleńkim. Rozmowę opisującą swe dzieje wojenne przerwał. Nie mógł skończyć, bo łzy długo powstrzymywane... „Ha, gdyby Cesarz dostrzegł: żołnierz płacze!"

To był płacz mężczyzny, jakże inny od tego tam babskiego ronienia łez za burtę statku „Queen Mary".

Nierównomierna jest waga tych łez: obok błahych wzruszeń Kolczyńskiego — tragiczne, beznadziejne przeżycie bezdomnego człowieka.

I tak się dziwnie łączy, że ten sam Kolczyński drugiego dnia również płakał, lecz z jakże innych powodów. Oto posłuchajmy co opowiada po wspaniałym, nieoczekiwanym zwycięstwie:

„Biłem tak „po warszawsku". O'Malley miał bardzo silny cios, zwłaszcza jego jedna lewa dała mi się dotkliwie we znaki, ręka mnie bolała. Musiałem się spieszyć. Wygrałem, żeby sztandar polski zawisł na maszcie zwycięzców. Gdy zobaczyłem nasze barwy wysoko pod kopułą, nie wytrzymałem — rozpłakałem się".

Drugi płacz, płacz zwycięzcy rehabilituje. Kolkę rycerza polskiego spor tu w zupełności. Tak wolno się każdemu rozpłakać. Przy takiej okazji każdemu wolno i oby takich okazji było jak najwięcej.

Z drugiej strony pracować trzeba nad tym, by już więcej nie powtórzyła się u nas scena płaczu nad ruinami rozwalonego domu, człowieka, który przecież przez trzy lata musiał bić się za kraj napewno nie roniąc łez. Bo tak bywa, że ten, który jednego dnia żelazną pięścią rozkłada na deskach swego przeciwnika — drugiego leje sentymentalne łzy za burtę okrętu „Queen Mary". Baczmy, aby łzy tego drugiego człowieka nie przerodziły się w podniesioną pięść... Mogła by ona być równie silna, jak tamta..

I tak minął nam tydzień pod znakiem łez, które mnie wzruszały i złościły.

Witold Majchrowski.

Regulacja Przemszy
W BĘDZINIE.

Roboty przy regulacji Przemszy w Będzinie posuwają się z każdym dniem naprzód.

Obecnie wodę skierowano do stare go koryta, co pozwoli na przeprowadzenie regulacji rzeki.

W związku z uruchomieniem tych robót magistrat przyjmie w tych dniach do pracy około 100 bezrobotnych.

Odezwa obywatelskiego komitetu
budowy pomnika Legionów w Kielcach

W dniu 6 sierpnia 1914 r. z Oleandrów krakowskich wyruszyła I-sza Kompania Kadrowa Legionów Polskich by, zwaliwszy słupy graniczne, rozpocząć walkę o wyzwolenie i Niepodległość Polski.

W tych bojach ziemię kielecką najpierwszą chrzcił krwią serdeczną żołnierz legionowy, znacząc ofiarną drogę do Kielc, gdzie Komendant Piłsudski założył swoją wojenną kwaterę.

To szlak Pierwszej Kadrowej, to ważna karta w dziejach legionów, to rejestr serdeczny ludzi i miejsc, to pierwsze przykłady cnót żołnierskich: bohaterstwa, poświęcenia, męstwa i odwagi.

Roztoczyła nad nimi swą aureolę historia, ozdobiły liście wawrzynu i objęła w posiadanie wierna i serdeczna pamięć naszego i — zapewne — przyszłych pokoleń.

Aby dać widomy tej pamięci wyraz powstał Wojewódzki Komitet Budowy Pomnika Legionów i utworzenia Muzeum Józefa Piłsudskiego w Kielcach.

Wierzymy, że Zagłębie, które w walkach u boku Piłsudskiego złożyło poczesną daninę i w tej akcji ochotnym udziałem zamanifestuje swój związek z Czynem Legionów i swoją o nim pamięć.

Za obywatelski komitet w Sosnowcu budowy pomnika Legionów w Kielcach

(—) W. KURKOWSKI (—) J. KACZKOWSKI

Skradzione krowy zarzynali w piwnicy
Szajka złodziei w więzieniu

Przed kilkunastu dniami nieznani sprawcy skradli z chlewa krowy na szkodę Kozaka Szmula zam. w Dąbrowie, przy ul. Szopena 40.

W toku dochodzenia jako podejrzanych o kradzież zatrzymano Libere Stanisława, zam. w Sosnowcu przy ul. Północnej 25 i Pasternaka Mariana zam. w Sosnowcu przy ul. Wapiennej 26 w chwili, gdy usiłowali sprzedać 2 skóry ze skradzionych krów handlarzom w rzeźni w Dąbrowie.

Ponadto ustalono, że kradzieży tej dokonali: Skrobacz Władysław bez st. m. zam., Kurek Władysław, zam. w Dąbr., ul. Poniatowskiego 12. Dudała Julian, zam. przy ul. Piłsudskiego 16, Zaks, zam. przy ul. Naruto wicza 23 i Morys Wiktor, zam. przy ul. Repmonta 49.

Skradzione krowy nabyli małżonkowie Liberowie z Sosnowca, którzy przy pomocy sprawców kradzieży i Pasternaka Mariana zabili je w swej piwnicy.

Sprawców kradzieży z dochodzeniem przekazano sądowi grodzkiemu w Dąbrowie, decyzją którego zostali osadzeni w więzieniu, pozostali podejrzani tj. Libera i Pasternak oddani zostali pod dozór policji.

Drzazgi

O tym i o owym

Prawie rok temu zostało założone w Sosnowcu towarzystwo dbania o estetyczny wygląd miasta Sosnowca, czy coś w tym rodzaju.

Po pierwszym odbytym w ratuszu zebraniu organizacyjnym, które odbyło się z wielką pompą i z udziałem naj wybitniejszych przedstawicieli naszego życia społecznego zrobiło się cicho. Dopiero po kilku miesiącach dowiedzieliśmy się ze skromnej wzmianki, że nowopowstałe towarzystwo wysłało do analogicznego towarzystwa w Grudziądzu pismo z prośbą o przysłanie statutu, na którym miano się wzorować.

To była ostatnia wieść o organizacji, która miała przecież bardzo pożyteczną rolę spełniać w życiu naszego miasta.

Przepraszamy za niedyskretne pytanie: czy „wyżej wymienione" towarzystwo jeszcze istnieje, czy też rozwiązało się w sposób dyskretny i bezboleśny?

* * *

Ogłoszona została w Sosnowcu czarna lista nr. 2 tych, którzy nie dali do tej pory ani grosza na Pomoc Zimową. Uważają oni zapewne, że ponieważ mamy obecnie piękną wiosnę, bezrobotni nie potrzebują pomocy. — Nie płacąc zimą trzymali się starej zasady: byle do wiosny!

Na jednym z afiszów komitetu Pomocy Bezrobotnym, wywieszonym przy ul. 3 Maja, ktoś dopisał znamienne słowa: „Do Berezy z nimi!"

Nie mamy nic przeciw temu.

* * *

Od słowa Cygan pochodzi słowo cyganić. Przekonał się o tym reporter „Siedmiu Groszy", który spotkawszy w urzędzie śledczym w Sosnowcu kilku zatrzymanych Cyganów wdał się z nimi w rozmowę. Cyganie naopowiadali mu niestworzonych rzeczy, o tym jak grali do stołu ks. Michałowi Radziwiłłowi i innym książętom, w które ów pan uwierzył i do wiadomości swym czytelnikom podał.

Cyganie od tego są, żeby bujdy ludziom opowiadać. A naiwni od tego, żeby wierzyli — i jeśli mają możność — nawet pisali o tym.

* * *

Jak wiadomo wkradła się do nas moda zapożyczona od naszych sąsiadów ze wschodu i zachodu skracania nazw rozmaitych organizacyj do pierwszych liter. Wynikają z tego oczywiście rozmaite zabawne łamigłówki.

Wczoraj naprzykład znaleźlim w jednym z pism wzmiankę zatytułowaną następująco: WIECZÓR DYSKUSYJNY W NOSIE.

Chodziło tu poprostu o Nową Organizację Syjonistyczną.

* * *

We wczorajszej „Republice" w depeszy o przyjeździe patriarchy Mirona do Polski znadujemy takie zdanie:

W dniu 20 maja br. przybywa do Warszawy patriarcha Miron, celem złożenia rewizyty metropolicie Dionizemu, który w r. ub. bawił w Rumunji, będąc jednocześnie premierem rządu rumuńskiego.

Jednym słowem: cudze chwalicie, swego nie znacie. Kto by przypuszczał że metropolita Dionizy był premierem Rumunii.

Dzięki „Republice" dowiadujemy się o interesującej przeszłości metropolity Dionizego, która nawet jemu nie była znana. **wim.**

—oOo—

Kto pierwszy
WYJĄŁ BRZYTWĘ?

W dniu 10 bm. podaliśmy wiadomość o bójce, jaka wynikła w Sosnowcu między Jakubem Berlinerem a Królem Mieczysławem, któremu Berliner zagroził za zapłatą za wykonaną pracę. Pisaliśmy że w czasie bójki Król dobył brzytwy i skaleczył nią przeciwnika.

Obecnie dowiadujemy się, że brzytwę dobył Berliner, a Król wyrwał mu ją i skaleczył go lekko w okolice ucha.

Reportaż

NOCNE ŻYCIE ULICY...

Opustoszały już ulice. Miasto położyło się do snu. Drzemie. Śni...

Wokół jest cisza, zakłócana czasami warkotem motoru, zapóźnionego samochodu, lub echem kopyt końskich, bijących po głowiastych kamieniach jezdni.

Noc jest piękna, księżycowa. Taka, jaką lubią zakochani. Poświata księżyca niezbyt jednak nęci mieszkańców stutysięcznego miasta. Kto tam patrzy, jak rozłożyste drzewa budują romańskie sklepienia nad Aleją i Czarną Przemszą, jak w szafirowy kłosz nieba wbija się smukłość gmachów, kominów kopalnianych i fabrycznych, wież kościelnych i cerkiewnych. Ludzie wolą spać.

A noc wiosenna jest przecież taka krótka...

* * *

Na ławce przy skwerze ulicznym siedzi jakiś mężczyzna. Wsparty na lasce, myśli. Bezrobotny. Przyjechał z miechowskiego do Zagłębia za pracą. Zastała go noc, więc postanowił przespać się, a właściwie przeczekać do rana na dworze. Nie chciał czy też nie śmiał zwrócić się do nikogo z prośbą o kąt w mieszkaniu, a na hotel niema pieniędzy. Zostawił na wsi żonę i kilkoro drobnych dzieci. Jak znajdzie pracę, szczęście zawita w jego progi, będzie mógł myśleć o lepszej przyszłości. Tymczasem jest bezrobotny.

Słowo to w dziesiątkach odmian i przypadków obija się po szpaltach pism, figuruje w setkach urzędowych aktów i rejestrów i powtarza się w przemówieniach, wygłaszanych z trybun przy każdej niemal okazji. Myśli więc — skoro tyle mówi się o bezrobotnych, to pewno o pracę będzie nie trudno, a zwłaszcza w mieście zagłębiowskim.

Ale jedno go niepokoi. Siedzi na ławce od zmroku i nikt dotąd na niego nie zwrócił uwagi. Przechodzący policjant spojrzał obojętnie i zniknął gdzieś w ciasnej ulicy. W podobny sposób zareagowało kilku przechodniów.

Nie pomyślał biedak o tym, że Sosnowiec ma tysiące swoich bezrobotnych, których nie może zatrudnić i dlatego wyjeżdżają oni w sandomierskie, lub za granicę.

* * *

Idziemy dalej tą samą ulicą. Po chodnikach snują się bezpretensjonalnie ubrane dziewczyny. Ostatnim przechodniom wysuwają niedwuznaczne propozycje...

A dalej jakieś ciemne postacie na ławkach przytulone do siebie. W mroku bieleją twarze... Szmer liści, czy szmer pocałunków? Słowa szeptane cichutko zawsze jednakie, słodkie... i jednako kłamliwe. Słowa, które wydają się wieczne, a nie dotrwają nawet do świtania.

Za pieniądze nie ma słów szczerych, ani prawdziwej miłości.

* * *

Przed dworcem kolejowym jest spokojnie... Na miejscach postojowych widać uszeregowane taksówki i konne dorożki. Na kozłach drzemią dorożkarze, a przy kierownicach szoferzy. Na pół przymrużonymi oczyma śledzą jednak wszystko, co się wokół nich dzieje. Nie przeoczą ani jednego kroku, zbliżającego się do nich pasażera.

Na kamiennych schodach pod murem leżą trzy skulone postacie. Są to sonowieccy kulisi. Ludzie bezdomni i obdarci. Za dach nad głową służy im granatowa kopuła nieba, a za łóżko — kamienne płyty schodów.

Podobnie, jak szoferzy i dorożkarze wyczekują na każdy pociąg, by komuś odnieść walizę, czy pakunek i zarobić na kawałek chleba.

Twarde jest życie kulisów, jak kamień, który ich tuli codziennie do snu.

Śpi także teatr miejski i zdaje się marzyć o „Szczęściu Frania" i swoim.

Jego sen przerywa tylko praca maszyn w sąsiedztwie, które wypluwają tysiące gazet i są rozchwytywane przez ulicznych sprzedawców.

Gazeciarze pierwsi obwieszczają światu o budzeniu się dnia i telegramy najnowszych wydarzeń.

* * *

„... Świt się zwleka ze wschodu, wstaje stróż śpiący przed bramą,
Chociaż dzień będzie nowy, lecz wszystko będzie tak samo..."

B. Piątek.

8-letni chłopiec pod autem w Będzinie

Wczoraj wieczorem wydarzył się w Będzinie przed dworcem kolejowym wypadek, któremu uległ 8-letni chłopczyk Leszek Sadowski.

Sadowski usiłował przebiec przez jezdnię przed przejeżdżającym wozem. W chwili gdy mijał wóz dostał się niespodziewanie pod samochód osobowy prowadzony przez Iszera Fürstenbrga.

Siedzący przy kierownicy p. Fürstenberg zdołał w porę zatrzymać samochód, tak, że chłopiec doznał tylko lekkiego potłuczenia.

Wiadomości bieżące

Niedz. 22 Maj	Dziś: Heleny Jutro: Dezyderego Wschód słońca: 3,34 Zachód słońca: 7,52

DYŻURY DZIENNE i NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 22 maja dzienne i nocne dyżury następujące apteki:
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 18.30 i 20.30. Dana będzie świetna komedia Włodzimierza Perzyńskiego pt. „Szczęście Frania" w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego z Częstochowy pod dyr K. Brodzikowskiego. W głównej roli wystąpi ulubieniec publiczności sosnowieckiej p. Tadeusz Krotke. Dalszą obsadę stanowią pp. Halina Łęcka, Łucja Naniewska, Helena Puchniewska, Maria Zarembina, dyr. Kazimierz Brodzikowski i Edward Gliński. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od 15.

W poniedziałek o godz. 18.30 i 20.30 przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni. Afisz zapowiada komedię pt. „Szczęście Frania". Dla pracowników hut i kopalń kasa teatru będzie otwarta od godz. 17.

—oOo—

— **PORANEK W KINIE „EDEN"**. Dziś o godzinie 11.30 odbędzie się poranek z filmem: I. „W sieci wywiadu", II. „Dzisiejsze czasy". Ceny miejsc od 25 groszy.

— **KONCERT - PORANEK** Rodziny Policyjnej, który miał odbyć się dziś w Będzinie w kinie „Apollo" odbędzie się nieodwołalnie dnia 29 bm. o godz. 12 w południe w tymże kinie. Dochód przeznacza się na kolonie letnie dla sierot po poległych policjantach.

— **LOTERIA FANTOWA W DĄBROWIE**. Loteria fantowa organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju w Dąbrowie odbędzie się dziś w świetlicy FWK. Okrzei 11-a w godz. 15—18

Duża ilość wartościowych fantów, jak żelazko elektryczne, patery alabastrowe i inne, są zachętą i powodzeniem imprezy. Każdy los w cenie 50 gr. wygrywa. Dochód przeznaczony na obozy letnie.

— **KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ**, oddział Pogoń odegra dziś sztukę pt. „Genowefa" — tragedia hrabiny pustelnicy w 5 aktach. Początek punktualnie o godz. 16 Ceny miejsc od 25 gr. do 1.50 zł. Kasa czynna od 11—13 i od 14—16

Przy głośniku

OSTATNI PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.

Dziś o godzinie 18.00 przypiesie ostatni w sezonie zimowym Podwieczorek przy Mikrofonie Będzie to zatym pożegnanie radiosłuchaczy z popularnymi artystami i Małą Orkiestrą Polskiego Radia na tym terenie, by jednak wkrótce przywitać ich znowu na koncertach zorganizowanych na świeżym powietrzu w ogrodach i parkach.

TRANSMISJA Z MIĘDZYPAŃSTWOWEGO MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA - IRLANDIA

Dziś Polskie Radio nada dla słuchaczy fragmenty pierwszego międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Irlandia, który rozegra się w tym dniu na Stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie. Audycja nadana zostanie o godz. 20.15.

—oOo—

Zawarcie umowy

W WAPIENNIKACH DOBRZYŃSKIEGO W STRZEMIESZYCACH.

W wapiennikach Dobrzyńskiego w Strzemieszycach zawarta została umowa zbiorowa.

Robotnicy uzyskali 10 proc. podwyżki płac. Wobec tego trwający od kilku dni strajk został przerwany i robotnicy w dniu wizorajszym przystąpili do pracy.

Nagły zgon

15-LETNIEGO CHŁOPCA.

Onegdaj we wsi Tapkowice gm. Ożarowice zmarł nagle 15-letni Tadeusz Zgajewski. Na ciele zmarłego wystąpiły po śmierci sine plany. Jak ustalono podczas sekcji zwłok Zgajewski zmarł na udar serca.

Zmiana trasy autobusowej

Z powodu zamknięcia ulicy Aleja Rudnej, ruch autobusowy Tramwaju Zagłębia Dąbrowskiego został skierowany ulicą Piłsudskiego — Huta Milowice.

Kierownictwo Ruchu Autobusów.

Ujęcie uciekinierki

Z ARESZTU CZELADZKIEGO

Przed kilku miesiącami pisaliśmy o ucieczce z aresztu miejskiego przemytniczki Szostakowej z Czeladzi.

Po dłuższych poszukiwaniach policja czeladzka ujęła uciekinierkę. Osadzono ją w więzieniu będzińskim dla odbycia 7 miesięcznej kary.

—(O)—

— **DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH** w Warszawie podaje do wiadomości, że w dniach 22, 26 i 29 bm. uruchomiony będzie pociąg osobowy Nr. 2343/4344 z odejściem z Ząbkowic o godz. 20 m. 30 i przybyciem do Katowic o godz. 21 m. 14 i powrotny Nr. 4545/2346 z odejściem z Katowic o godz. 22 m. 58, przybyciem do Ząbkowic o godzinie 23 m. 44.

—oOo—

Z Zawiercia

(z) **KURS PSZCZELARZY**. Dziś o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Zawierciu drugi powiatowy zjazd pszczelarzy powiatu zawierciańskiego, połączony z jednodniowym kursem.

Zjazd ten i kurs organizowany jest przez powiatowe koło pszczelarzy w porozumieniu z okręgowym towarzystwem organizacyj i kółek rolniczych.

Zjazd odbędzie się w sali posiedzeń wydziału powiatowego, kierownikiem kursu, a jednocześnie i wykładowcą będzie inspektor kieleckiej Izby Rolniczej p. Pawlikowski. Wstęp na kurs bezpłatny, przybyć mogą również pszczelarze niezorganizowani.

Dajemy głos

NA ŚWIĘTO PIEŚNI

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Pieśń ma tą wielką i cenną właściwość, że potrafi łączyć ze sobą jednostki w wielkie gromady nadając im moc i potęgę, uszlachetniając dusze, stawia je wyżej ponad masy milczącego, szarego tłumu. Spełniając tyle zadań, wychowawczych śpiew powinien wytworzyć więź duchową między społeczeństwem ,a szkołą.

Kierując się tymi wskazaniami urządzają szkoły święta pieśni we wszystkich większych miejscowościach Zagłębia.

Udział w tej niecodziennej uroczystości weźmie młodzież szkół powszechnych, jak i szereg organizacji z nią związanych.

W dniu 22 i 29 maja wśród naszych kopalń, fabryk i hut, z tysięcy młodocianych piersi popłyną w bezkresną dal słowa naszych, polskich drogich każdemu Polakowi pieśni, aby pobudzić do zainteresowania się na trafić do serc społeczeństwa.

Wartość tego święta potęguje fakt, że wykonawcami będą Ci których w każdy dzień obserwujemy na ulicy, przy rozrywce, lub w każdym szkolnym szeregu.

Program jak i repertuar pieśni będzie bardzo urozmaicony, bo obok jednogłosowych pieśni wykonanych masowo usłyszymy szereg dwu i trzygłosowych utworów. Organizując powyższe święto starano się dać o ile możności pieśni ludowe naszego regionu,ze szczególnym uwzględnieniem kompozytorów miejscowych.

Zdajemy sobie sprawę z tego: że pieśń ludowa,która jest odzwierciedleniem duszy Narodu, jego trosk i radości ginie mało śpiewana. Młodzież jej już prawie nie zna.

Stan ten musi ulec koniecznie zmianie. To trudne zadanie zmiany obecnej sytuacji na lepsze wzięła szkoła na siebie. Sama jednak nie podoła, gdy ogół społeczeństwa rodziców obojętnie patrzeć będzie na wysiłki nauczycielstwa dążące do spopularyzowania rodzimej pieśni.

Dzień Święta pieśni niech rozpocznie powyższą akcją wśród szerokich mas społeczeństwa. Przybądźcie licznie i z uwagą wysłuchajcie. A może usłyszycie w tonach pieśni szum wiatru, huk maszyn. Słuchajcie i patrzcie na wykonawców.

To śpiewają wasze dzieci...

Hoel.

Harcerz-bohater

OTRZYMA ODZNACZENIE

Do odznaczeń medalem za ratowanie tonących przedstawiony został 10-letni chłopiec, który wykazał niezwykłe bohaterstwo. Na kolonii Niemce, pod Sosnowcem 10-letni harcerz, Henryk Sobota wyratował, jak donosiliśmy, tonącą w stawie małą dziewczynkę.

——:o:——

14.000 zł. grzywny

ZAPŁACĄ PRZEMYTNICY

27 listopada ub. roku na szosie między Żgowem a Łodzią jechało auto ze Śląska, który policja w Chojnach zatrzymała. W samochodzie znajdowali się: Józef Mentzel i Franciszek Osadnik, obydwaj z Katowic. Wewnątrz samochodu znaleziono we workach... większą ilość skórek fokowych wyrobów porcelonowych itp. W czasie odprowadzania do komisariatu, zamierzali oni zbiec. Policja jednak przeszkodziła temu. Samochód wraz z towarem, który był własnością Józefa Mentzla, policja zatrzymała.

Obydwaj przemytnicy zasiedli na ławie oskarżonych i zostali skazani po 13.952 zł. grzywny, w razie nieściągalności z zamianą po 140 dni aresztu a nadto. Osadnik został skazany na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Teraźniejszość i przyszłość

Kto już wygrał, a kto gra

Już tylko niewiele dni dzieli nas od dnia, gdy dzięki Loterji Klasowej narodzi się nowa seria „milionerów"; W dn. 25 bm. wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą ciągnienie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej loterii -- miliona złotych.

A tym czasem każdy nemal dzień przynesi wiadomości o innych dużych wygranych, z których dzięki podziałowi losów na pięć części korzysta znacznie więcej osób, aniżeli dawniej, przy podziale na ćwiartki.

Oto grono mieszkańców Łodzi i najbliższych okolic tego miasta, współwłaścicieli losu nr. 111.864, który wygrał 50 tysięcy złotych:



p. H. Ruszkowska, urzędniczka jednej z instytucji ubezpieczeniowych, wyraziła się bardzo pochlebnie o pomyśle podziału na „piątki".



p. Bolesław Piekarski, któremu jego synek wyciągnął szczęśliwy numer, wyraził podobną opinię, co potwierdzili również pp.



Maurycy Fenster, wykwalifikowany pracownik branży włókienniczej, t. zw. drukarz towarowy oraz



p. Alfons [illegible]ert, z zawodu szafer-mechanik. Pan [illegible] podkreślił, że gdyby nie „piątki", to w ogóle nie mógłby wygrać, gdyż jemu właśnie przypadła w udziale nieistniejąca dawniej część losu, oznaczona literami „E".

Temu samemu przypadkowi zawdzięcza swą wygraną



p. Stanisław Malinowski, mieszkaniec Lwowa, właściciel „piątki" E. numer 79.896, na którą również padło 50.000 zł.

Najprzyjemniej spędzą oczywiście wakacje ci, co juz wygrali, ale przyszłość należy do tych, którzy przed wyjazdem na wywczasy nie omieszkają zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii. Będą oni mogli wygrać już w rozpoczynającym się 22 czerwca rb. cągnieniu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 22 maja.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Leszna (przez Poznań). 10.30 Muzyka (płyty). 11.00 Zespół solonowy rozgłośni poznańskiej. 11.30 Odwiedziny w Liceum Pedagogicznym w Lesznie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Bogactwo"—fragm. z powieści. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego potrochu. 16.05 Koncert solistów. 16.45 O ochronie budownictwa ludowego. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 Chwila Biura Studiów. 18.54 Klasyczny Teatr Wyobraźni: „Powrót Odysseusza" — słuchowisko. 19.35 Slynni wirtuozi. 20.15 Transmisja fragm. I Międzypaństw. Meczu Piłkarskiego „Polska—Irlandia". 20.55 Przerwy. 21.15 „Obrazołurcy"—Kukułka wileń przegląd polityczny. 21.05 Dziennik wieczorska. 22.00 Opowieść o Wagnerze. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00—1.00 Patrz progr. Katowice.

KATOWICE

Niedziela, 22 maja

6.15 Surmy śląskie. 6.15 Koncert poranny Małej Orkiestry KPW. 7.40 —8.05 Chwilka uwertur -- płyty. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 — 9.00 Wiosna na pastwisku — pogadanka. 10.30 — 11.00 Zespół wokalny uczestników kursu dla dyrygentów chóralnych z Katowic. 13.00 — 13.10 Śląsk literacki ostatnich dwu lat. 15.45 Gdzie droga do szczęścia?—pogadnaka. 15.55—16.05 Co słychać na Śląsku? 19.35 W niedzielę przy żeleźnioku. 20.05 Wiadomości sportowe. 20.10 Program na jutro. 20.15 — 20.40 Transm. fragm. z I Międzynar. Meczu Piłkarskiego „Polska—Irlandia". 23.00 — 23.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Potomek hinduskich Yogów



Do Warszawy na dłuższy przybył egzotyczny gość z Trypolisu, prof. FOADY, wtajemniczony hinduski, oraz wybitny znawca grafologii. Prof. FOADY studiował w Paryżu na Sorbonie, włada 8 językami (m. innymi i polskim) i obdarzony jest niezwykłym darem jasnowidzenia. Prasa polska zamieściła o Nim szereg pochlebnych artykułów, orędzw, oraz wywiadów. Prof. FOADY jest doradcą życiowym najwybitniejszych ludzi świata. Napisz własnoręcznie swoją datę urodzenia, imię i nazwisko, a prof. FOADY zdumiewająco trafnie zestawi Twój osobisty horoskop indywidualny, określi charakter, zdolności i przeznaczenie a także na podstawie kabalistyki — wybierze Twój szczęśliwy numer losu loteryjnego, daj 5 najważniejszych pytań, na które otrzymasz wyczerpujące odpowiedzi w transie somnambulicznym. Prof. FOADY udziela rad i wskazówek we wszystkich najbardziej dręczących i zawiłych kwestiach życiowych. Prof. FOADY doświadczenia swoje przeprowadza nie dla korzyści materialnych, a dla zdobyczy naukowych, to też za pracę swoją pobiera bardzo przystępne honorarium. Prześlij 1 zł. 50 gr. znaczkami pocztowymi na koszty kancelaryjne i pocztowe, a otrzymasz w ciągu dni siedmiu swój indywidualny horoskop osobisty listem poleconym. Prof. FOADY pobiera wynagrodzenie dopiero po wykonaniu pracy, wychodząc z założenia, że zadowolony klient nie będzie uiszczenia honorarium żałował. Adresuj: **PROF. FOADY. Warszawa ul. ZŁOTA 35/18.**

Dramat miłosny

W RETKINI

Policję łódzkę zaalarmowano wiadomością o ponurej zbrodni. We wsi Retkini pd Łodzią, Tomasz Paszkiewicz, parobek u 42-letniego kolejarza Ignacego Klocka, po kłótni z pracodawcą wbił mu bagnet w piersi. Cios dosięgnął serca i Klocek padł martwy na ziemię.

Zabójca usiłował następnie pozbawić się życia i ugodził się nożem w lewą pierś.

Przybyły lekarz stwierdził zgon Klocka oraz groźny stan Paszkiewicza. Jak stwierdzono, zbrodnia była epilogiem dramatu miłosnego. Między parobkiem a żoną kolejarza nawiązał się romans, który stał się powodem krwawego starcia między mężem a parobkiem.

Resursa dąbrowska
pod nowym zarządem

Pod przewodnictwem mec. R. Morgulca odbyło się doroczne zebranie członków Resursy Dąbrowskiej, najstarszego w Zagłębiu ośrodka towarzyskiej rozrywki kulturalnej.

Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, zebranie postanowiło uczcić wyjeżdżającego z Dąbrowy na stałe inż. K. Talko, nadając mu godność członka honorowego. P. Talko dobrze się zasłużył Resursie, pracując dla jej dobra 36 lat — jako członek zarządu, przyczym 9 lat piastował mandat prezesa.

Po omówieniu najżywotniejszych spraw dalszego, doskonale się zapowiadającego rozwoju Resursy przystąpiono do wyboru władz.

Do zarządu zostali wybrani pp.: **prezes — Roman Morgulec, wiceprezes — Maciej Talko Porzecki, sekretarz —Maksymilian Malinowski, zast. sekretarza Edward Romanowicz, skarbnik Jan Musiał, zast. skarbnika Jan Rogawski, gospodarz — Wincenty Kuźniak, zastępca gospodarza Zygmunt Około - Kułak, referat odczytowy — Adam Jackiewicz i Tytus Machoń, referat szachowy — R. Morgulec i Antoni Helcer, referat brydżowy Edward Romanowicz i Kazimierz Bobrowski. Organizację zespołu pań domu, widowiskowo - koncertowego, zabaw towarzyskich, fotograficznego i innych odroczono na okres powakacyjny.**

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Stefan Block-Bolten (przewodn.) Wacław Kaznowski i Władysław Jaworski.

Zarząd zaopatrzył czytelnię Resursy w dobór licznych czasopism i dzienników, uruchomił bufet, ożywił działalność zespołów brydżowych i szachowych, oraz udostępnił lokal Resursy w godzinach wieczornych codziennie (oprócz sobót, niedziel i świąt) dla członków, ich rodzni i zaproszonych lub wprowadzonych gości.

Wieczory klubowe będą się odbywały w każdy poniedziałek i czwartek (oprócz świąt), począwszy od godz. 19. Jest spodziewany liczny udział sfer towarzyskich Dąbrowy. Inauguracyjny wiezór odbędzie się już 23 maja tj. w poniedziałek.

Wystawa prac uczennic
ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ

im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego T-wa szkół średnich w Sosnowcu zostanie otwarta w lokalu szkoły przy ul. Kaliskiej 23 i trwać będzie od dnia 24 maja do 26 maja bm. włącznie. Zwiedzający będą mieli sposobność zapoznać się z pracą szkoły, reprezentowaną przez działy: krawiecki, fryzjerski, galanterii skórzanej, introligatorski oraz czapniczo - modniarski. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 9 do 19. Wstęp bezpłatny.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH W DN. 22 MAJA

22 maja urodzeni — pzybylii na świat pod wpływem gwiazdy Bliźniąt— która obdarzyła usposobieniem skrytym i zarozumiałym, cechuje ich przezorność, spryt, umiarkowanie, zmienność, ciekawość, lubią towarzyskość i konwersację, zdolni są do obcych języków, lubią podróżować i umiejętnie zwalczają wszelkie trudności. Umieją zręcznie bronić swoich poglądów i są odważni w działaniu dzięki czemu będą mieć możność cel pożądany osiągnąć według życzeń. Na ogół są życzliwi i uprzejmi, chętnie pomagają potrzebującym, a na stanowisku urzędniczym lub jakiejkolwiek pracy zjednają sobie przyjaciół. W małżeństwie będą szczęśliwi.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Słońce, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 2, 9. 16, 23, liczby loteryjne 8 2 8 5 2

W roku panowania planety Wenery, powinni być ostrożni w zawieraniu swobodnych romansów, gdyż przez to mogą ponieść większe straty materialne.

SPORT
Zawody lekkoatletyczne
REPREZENTACYJ SZKOLNYCH W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 na stadionie WF i PW. w Sosnowcu odbędzie się mecz lekkoatletyczny reprezentacyj szkolnych Sosnowiec — Chorzów. Możliwe, że przybędzie do Sosnowca reprezentacja Krakowa, wówczas odbyłby się trójmecz.

Trójmecz lekkoatletyczny
W CZELADZI

Dziś w parku tow. Saturn o godz. 15-ej odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny: Sokół (Mikołów) — Sokół (Czeladź) — ATS. (Czeladź). Przewidziane są konkurencje pań i juniorow.

ZAWODY KONNE
W KATOWICACH

Dziś w ósmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie osm gonitw. W zakładach łącznych najniższa stawka wynosi zł. 10 nawet gdy się poda numery koni w ośmiu gonitwach. Początek gonitw o godz. 15.30 — bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 22 maja.

Wojskowa z przeszkodami. Dystans ok. 4000 mtr. Nagroda 200 zł.: Dora, Don Waleczny, Duglas.

Płaska. — Dystans ok. 2100 mtr. Nagroda 400 zł.: Judica, Guldynka, Prut, Pumernikel, Hetman Koronny.

Przeszkody. Dystans ok. 4000 mtr. Nagroda 1500 zł.: Dzwonnik, Huragan IV Jog, Nurt.

Płoty. — Dystans ok. 2400 mtr. Nagroda 600 zł.: Honwed, Harroetta, Emir IV, Tabarin, Pan Benet, Admonicja Ama, Hakata.

Płaska. — Dystans ok. 2100 mtr. Nagroda 600 zł.: Judica, Harietta, Babinicz Ama. Garuffa, Nerida.

Płaska. — Nagroda Gałowa. Dystans ok. 1800 mtr. Nagroda 1260 zł.: Ijola, Do-ok. 1800 mtr. Nagroda 1200 zł.: Ijola, Dora, Festyn, Rewers, Marjasz, Kańciarz Jawajka,

Płaska dodatkowa. Dystans ok. 1600 m. Nagroda 500 zł.: Galahad, Markietanka, Etna III, Neunoutte, Trzask, Noissette, Kiwi.

Płaska. — Dystans ok. 1800 mtr. Nagroda 600 zł.: Garuffa, Czarnobrewy, Ama, Aza(Etna III, Forum, Palicr.

O puchar P. Prezydenta R. P.
Mecz piłkarski Zagłębie — Łódź w Sosnowcu

Dziś na boiskach 6 miast Polski rozegrana zostanie pierwsza runda spotkań o Puchar P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W Łucku walczą reprezentacje Wołynia i Stanisławową, w Brześciu — Polesia i Warszawy, w Białymstoku — Białegostoku i Wilna, W Toruniu — Pomorza i Poznania, w Lublinie — Lublina i Lwowa, wreszcie w Sosnowcu — Zagłębia i Łodzi.

Składy obu drużyn już podawaliśmy. Zawody odbędą się na stadionie STS. „Unia" w Sosnowcu o **godz.** 16.30 W przedmeczu spotkają się drużyny juniorów RKS Czarni, Sosnowiec kontra TS. Sarmacja Będzin.

OGŁOSZENIE.

Aleksander Nagoda został prawomocnie przez Sąd Grodzki w Sosnowcu w dniu 12.III.1938 r. za użycie obraźliwych i zniesławiających słów pod adresem Jana Pawełczyka skazany na dwa tygodnie aresztu i pięćdziesiąt zł. grzywny.

Karę aresztu zawieszono Nagodzie warunkowo na 2 lata. Wyrok ten będzie przestrogą dla tych, którzy zechcą jeszcze w przyszłości szargać honor i dobre imię b. wywiadowcy Policji Państwowej p. Jana Pawełczyka.



PO MECZU WOLVERHAMPTON — ŚLĄSK W KATOWICACH.

Na zdjęciu — fragment z meczu piłkarskiego Wolverhampton — Śląsk, rozegranego w Katowicach w dniu 18 bm. Reprodukujemy moment przed bramką Śląska.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacja w księgarni „Polonia“ Sosnowiec Hala „Rozwoju“. Tel. 6-15-36.

LOKALE

POKOJ umeblowany osobne wejście zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2/II p. m. 18.

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem dla jednego — dwuch panów. Br. Piechowski, ul. Kuźnica 36 m. 1.

DO wynajęcia cztery pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, centrum Sosnowca, Piłsudskiego 8.

NOWOCZESNE mieszkanie 3 pokoje z kuchnią II piętro do wynajęcia od zaraz Sosnowiec - Pogoń. Mazowiecka 4 obok kolonii miasta Sosnowca.

DO wynajęcia pokój z kuchnią, przedpokój, spiżarka. Sosnowiec, Jastrzębia 6.

3 LUB 4 pokoje, wygody, balkony II piętro, słoneczne, garaż wynajmę. Moniuszki 14.

POKOJ umeblowany z wygodami przy ul. Pierackiego wynajmę solidnemu panu. Wiadomość w administracji.

POKOJ umeblowany wynajmę, place na Pogoni sprzedam, pięćdziesiąt zł. pręt.— Wiadomość: Kościuszki 3, mieszk. 15.

POKOJ z wygodami niekrępujący do wynajęcia. Pierackiego 4. Wiadomość u dozorcy.

POSADY I PRACE

POTRZEBA dwóch szewców podręczniaków. Sosnowiec, Nowa 24.

POSZUKUJE się dobrej kucharki, umiejącej smacznie i oszczędnie gotować do prowadzenia kuchni na kolonii w Rabce oraz trzech służących na czas od 1 czerwca do 30 września 1938 r. Zgłoszenia kierować do Administracji pod „Kolonia“.

INTELIGENTNA osoba poszukuje zajęcia do samotnego pana. Sosnowiec, Poste restante L.

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewski Pogoń, ul. Bracka 4

POTRZEBNY fryzjer. Posada stała. — Zgłoszenia Heim, Olkusz.

POTRZEBNY szewc damski. Sosnowiec Kaliska 39, Grzywna.

POTRZEBNI czeladnicy szewscy na męską i średniaki i podręczniak. Sosnowiec Małachowskiego 32, Kaczmarczyk.

DZIEWCZYNA znająca branże szkła porcelany potrzebna do sklepu. Oferty pod „Porcelana“.

POTRZEBNA uczennica sklepowa zaraz. Piekarnia - Cukiernia Króla, Dąbrowa Górnicza.

POTRZEBNY chłopak na praktykę. Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny Mosna Dąbrowa, Kościuszki 35.

POTRZEBNI ślusarze. Pająk, Dąbrowa Górn., Piłsudskiego 17.

POTRZEBNI czeladnicy krawieccy. Będzin, Kołłątaja 22. Rychel.

POSZUKUJEMY chłopca do Biura Dzienników. Wiadomość Szpigelman, Będzin, Kołłątaja 34

PRACOWNIA gorsetów Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 7 poszukuje panienki umiejącej szyć na maszynie.

POTCZEBNY czeladnik krawiecki na duże sztuki. Sosnowiei, 3 Maja 22.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ODCISKI zgrubienia skóry usuwa „RADIOL“.

WAPNO w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu — Środula, ul. Pol. Frusa, telef. 62267.

PIELEGNUJ WŁOSY!! Szampionem ziołowym w płynie „ORION“ idealnie myje i usuwa łupież. Oddzielnie na włosy tłuste i suche.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10.

KARALUCHY pluskwy i inne robactwo tępi radykalnie „MORANT“ powtarzam „MORANT“.

AMATORZY dobrych gilz używają tylko „PIASTÓWKI“. Gatunek specjalny z podwójną watą 125 sztuk 25 groszy.

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia

otomany

nowoczesne tapczany, salonik i garnitury klubowe, fotele, kozetki, materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. TOMCZYK, Sosowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 65-105 Firma egzystuje od 1910 roku.

PIEGI! i nieczystości skóry usuwa Krem „ORLANDO“.

Zakład pieczątkarski

Lucjan Stybliński

Sosnowiec 3 Maja 30 telefon 61,760 wykonuje pieczątki szyldy emaliowane itp.

ROZJAŚNIA i nadaje przepiękny blond kolor włosom esencja rumiankowa „ORION“.

MOTOCYKL D. K. W. 500 (luksus) roku 1937 elektryczny starter, stan pierwszorzędny, cena 1800 zł. do sprzedania. Oferty Siewierz, skrytka 3.

RYMARZA umiejącego szyć na maszynie przyjmie natychmiast Składnica Harcerska Sosnowiec, Warszawska 1

POWÓZ nowy na gumach do sprzedania Modrzejów, Pastewna 2, m. 4.

POLECAM dla sklepów i spółdzielni większą ilość słoniny i szmalcu. Wytwórnia Wędlin, Franciszek Wolny. — Zawiercie, Piłsudskiego.

DOM nowy niewykończony 3 ubikacji, 800 mtr. placu lub połowę tego sprzedam Wiadomość Sosnowiec, Konopnickiej 42.

DO SPRZEDANIA para koni, powóz, sanki, dwa wozy ciężarowe, uprząż powozowa, ciężarowa. Dąbrowa, Narutowicza 33.

70 PRĘTÓW ogrodu owocowego do sprzedania pod budowę przy ulicy Starej róg Wiejskiej w Sosnowcu, może być w dowolnych działkach. Wiadomość Sosnowiec, Wiejska 18. Kondradzki.

SPRZEDAM dom nowy 10 ubikacji. Wiadomość Sosnowiec-Pogoń, ul. Rzeczna 10.

SPRZEDAM domek murowany, nowy, 2 ubikacje, chlew, ogródek, studnia lub zamienię na grunt wiejski, względnie wydzierżawię (2 lata 144). Cena 1100. Gołonóg-Podlesie. Gajdzik Stefan.

SZAFĘ czterodrzwiową fornierowaną okazyjnie sprzedam. Kaliska 35, m. 12

SRZEDAM 7 mórg z łąką, nowy dom ceglany, chlew, stodołę, ogród owocowy. — Okolica Siewierza. Zgłoszenia do Administracji pod „Nowe gospodarstwo“.

SPRZEDAM harmonię hromatyczną białą i 2-ch rzędową 12 basów. Walc Hr. Renard 10, 10. Mielech

SPRZEDAM tanio stół kuchenny, szafkę na wodę, 2 łóżka żelazne z siatkami, łożko dziecinne. Piłsudskiego 42, III p. front mieszkanie nr. 10

BUDKA do sprzedania i zaraz do przeniesienia od 1—15 czerwca, nadaje się do różnego handlu lub warsztat rożnego rodzaju. Mysłowice, Kacza, Baraki, Wojtowicz.

OKAZYJNIE sprzedam Foto Reflektor, a kupię aparat 18×24 podróżny. Weiszar Sosnowiec, Pułaskiego 2.

6 FOTOGRAFII od Komunii Św. zł. 3.50 6 fotografii do wszelkich legitymacji zł. 1.50 Bracia Altman, Sosnowiec, 3-go Maja 11.

PRZYJMUJE zamówienia na firanki, kapy, hafty dekoracyjne, bieliznę damską, męską i dziecięcą. Sukienki letnie Płaszczyki, sukieneczki i ubranka dziecięce. Artystyczna naprawa wełnianej garderoby. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. 1-go Maja 36

SPRZEDAM motocykl z przyczepką „Ariel“ 500 cm. sześc. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość tel. 71.460

DO sprzedania tanio używane umywalki nocne szafki, stoły, lustro i różne sprzęty Będzin Hotel „Bristol“.

KUPIĘ sprężynowy młot mechaniczny. Zgłoszenia pod „Ajaks“ do administracji Expresu Zagłębia w Sosnowcu .

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez 76 p. p. w Grodnie. Izrael Majtcles

ZAGINĄŁ dowód zastawowy Nr 728 Banku Polskiego w Sosnowcu na imię Ludwika Finkelsteina.

KILJAN ANNA zgubiła legitymację Ubezpieczalni Społecznej, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

ZNALAZCA kołnierza lisa srebrnego zostawionego w przedziale II klasy w Sosnowcu o godz. 13.26 na górnej półce, proszony jest o łaskawe zwrócenie go za wynagrodzeniem do Administracji Pisma. Dyskrecja zapewniona.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12 czynne od 8—19.

Ondulacje trwałą

wykonuje solidnie Pytlik, Pogoń, Sucha 24.

ROBOTNICZY Instytut Oświaty i Kultury imienia Stefana Żeromskiego w Porębie z kwesty ulicznej 1 maja 1938 zebrał złotych 35. Pieniądze w całości przeznaczone zostały na oprawę książek biblioteki Instytutu.

PRZYJMUJEMY zgłoszenia poszukujących służby domowej. „O. R. Z“ Kilińskiego 1

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.

FILM MONTOWANY PRZEZ PUBLICZNOSC.

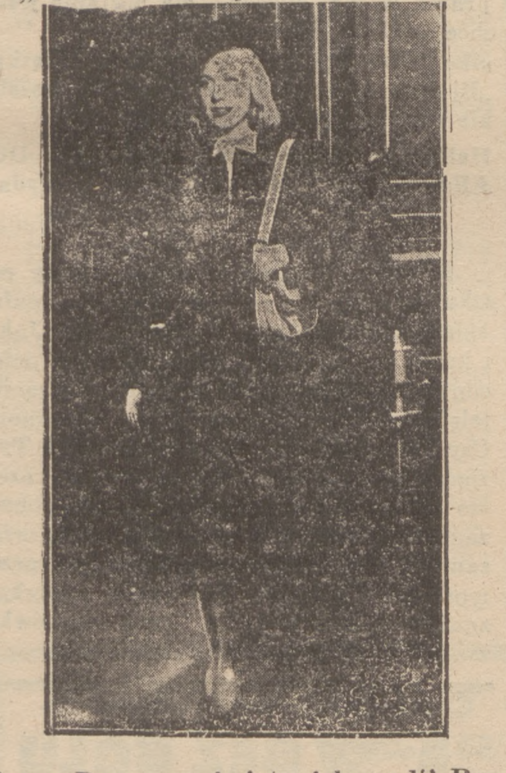
Reżyserzy i producenci hollywoodskich wytwórni zdają sobie doskonale sprawę z wagi jaką posiada należyty montaż filmu. Od kilku lat ustalił się pewien zwyczaj, w myśl którego film niezmontowany jeszcze całkowicie, daleko dłuższy niż ten, jaki ukaże się po końcowym montażu na ekranach wyświetlany jest niespodziewanie w jednym z kin. Bez żadnej zapowiedzi, bez reklamy, zamiast bieżącego filmu ukazuje się na ekranie film, który ma być dopiero wypuszczony. Na sali w rozmaitych miejscach siedzi cały szereg obserwatorów, badających reakcję publiczności. Niezależnie od tego publiczność przy wyjściu z kina otrzymuje specjalne kartki z prośbą o wypełnienie ich swoimi uwagami i o odpowiedź na pewne umieszczone tam pytania. Normalnie pokazy te odbywały się w Hollywoodzie w jednym z większych kin, którego publiczność przyzwyczajona już była do tego rodzaju pokazów.



Barbara Stanwyck i Preston Foster w filmie p. t. „Pług i Gwiazdy".

Obecnie jeden z wielkich producentów amerykańskich, S. J. Briskin, producent filmu „The Plough and the Stars (Pług i gwiazdy) przeprowadził ciekawy eksperyment. Przed końcowym montażem filmu pokazał go w kilkudziesięciu kinach rozsianych po całych Stanach Zjednoczonych. Mr. Briskin przypuszcza, że film „Pług i Gwiazdy" jest jednym z największych obrazów jego produkcji i że dla obrazu tego opłaca się ten kolosalny trud, jaki wziął na swoje barki. Z kopią tego filmu jeździli dwaj wybitni reżyserzy, zbierając w całych Stanach Zjednoczonych opinię publiczności i właścicieli kin. Dopiero po dokładnym przestudiowaniu wszystkich otrzymanych uwag, film wrócił do t. zw. cutting room, gdzie nastąpi dopiero ostateczny montaż.

„Pług i Gwiazdy" to film realizacji jednego z najświetniejszych reżyserów Ameryki, Johna Forda, twórcy takich filmów jak „Maria Stuart". „Potępieniec", „Zaginiony Patrol" i wiele innych. W rolach głównych w tym filmie, zrealizowanym przez wytwórnię RKO Radio występują Preston Foster, Barbara Stanwyck oraz słynna młodociana gwiazda Bonita Granville. Scenariusz opracowany jest na podstawie słynnej noweli Sean O'Casey'a a akcja jego rozgrywa się w czasie walk o wolność Irlandii.



Irena Dunne w świetnej komedii Radość Życia.

Film zrealizowany został z ogromnym nakładem kosztów, jak zresztą wszystkie filmy Johna Forda, który nigdy nie pozwala sobie ograniczyć budżetu. Wyświetlany w Ameryce i Europie cieszył się wszędzie dużym powodzeniem i uważany jest powszechnie za jeden z czołowych filmów bieżącego roku.

Ambasador chiński
herbata i fakt dokonany.

Ambasador Chin w Paryżu, dr. Wellington Koo, wygłosił odczyt, w którym wyraził m. in. żal z powodu pewnej inklinacji w stosunkach międzynarodowych do uznawania faktów dokonanych. Zaznaczył przy tym, iż — rzecz osobliwa — w języku chińskim nie ma wyrazów odpowiadających znaczeniu słów „fakt dokonany", tak, iż zastępuje je francuskie: „fait accompli". W kilka dni później, gdy ambasador przyjmował u siebie jednego ze swych rodaków, wrócił do tej samej kwestii i wyjaśniał mu znaczenie wyrażenia „fakt dokonany".

— **Jeśli wypiję filiżankę herbaty — zauważył gość ambasadora — będzie to fakt dokonany?**

— Nie, to nie to. Jeśli ja nie pozwolę panu wypić herbaty, a pan opróżni filiżankę jednym haustem, postawi mnie pan w obliczu faktu dokonanego. Rozumie pan teraz?

Rozmówca dra Koo namyślał się przez chwilę.

— Wydaje mi się, że w takim razie poparzyłbym sobie usta...

Kobiety nie bij nawet kwiatem...
Niewolnictwo kobiet na Wschodzie.

Stanowisko niewolnicze kobiet przetrwało tysiąclecia, jak każdy zresztą stosunek prawny na Wschodzie, każda ustawa od prawodawstwa aż do Koranu.

Niewola kobiety otrzymywała sankcję, które nadawało jej charakter nadmiernie trwały. Pewne przeobrażenia i zmiany stosunków pod tym względem wyprowadza samo życie i kultura zachodnia. Nie mniej jednakże wszystkie jest po dawnemu. Manu mówi:

„Kobiety są żądne rozkoszy, kapryśne bez przywiązania, nie mają praw świętych i modlitwy, a bramy raju będą na wieki przed nimi zamknięte".

Uczeni zaś starożytni uczyli: „Tylko mężczyzna posiada duszę nieśmiertelną", dla niego bramy szczęścia wiecznego stoją otworem. Obok tych słów surowych dla kobiety porywa się niekiedy prawodawca hinduski na wyżyny np. takiej poezji:

„Nigdy nie uderzaj kobiety nawet kwiatem. Gdziekolwiek kobiety są w poszanowaniu, tam bóstwo jest zadowolone, gdzie jej nie czczą, tam modlitwy są bez skutków. Należy ją otaczać zbytkiem, gdyż źle ubrana wypędza radość z serca małżonka.

Kobiety, które łączą się z małżonkami, aby zostać matkami, są boginiami szczęścia".

Nieco zaś dalej Manu oświadcza, że kto bije kobietę, nie jest więcej winien, niż gdy pomimo woli rozdepcze robaka w polu albo urwie kwiat.

Dziwne te usankcjonowane przepisy budzą niesmak, tchną dalekim tajemniczym Wschodem, krajem manda rynów.

W kilku wierszach

„DO BAŁTYKU — POLSKA Z LITWĄ!"

Pod taką nazwą zamierza Liga Morska i Kolonialna zorganizować w roku bieżącym IV wielki spływ wioślarzy, żeglarzy i kajakowców wodami śródlądowymi do morza, a mianowicie Niemnem i Wilią do Kłajpedy.

Punktami zbiórki mają być Grodno i Wilno.

Odpływ z Grodna przewidziany jest dnia 10, z Wilna dnia 13 lipca, rozwiązanie spływu, po kilkudniowym pobycie nad morzem, około dnia 7 sierpnia.

Wpisowe wyniesie prawdopodobnie zł. 125, w tym pobyt, wyżywienie i zakwaterowanie w czasie spływu, od Grodna czy Wilna poczawszy, powrót uczestników koleją do miejsc zamieszkania i odtransportowanie łodzi. Do miejsc zbiórki przewiduje się specjalne ulgi kolejowe.

STACJA TELEWIZYJNA NA WIEŻY EIFFLA W PARYŻU

Na wieży Eiffla uroczyście otwarto nową stację telewizyjną. Będzie ona posiadała najwyższą antenę telewizyjną na całym świecie.

FLOTA HANDLOWA ESTONII.

Tonaż floty handlowej estońskiej zwiększył się dzięki ostatnim zakupom statków do 193 tys. ton i przewyższył objętość floty łotewskiej, wynoszącą 190 tys. ton.

KOMUNIKACJA LOTNICZA POMIĘDZY EUROPĄ I AFRYKĄ

Poczynając od dnia 27 marca 1938 r. komunikacja lotnicza pomiędzy Paryżem a Dakarem odbywa się 2 razy tygodniowo, zamiast jak dotychczas raz na tydzień. Podróż na przestrzeni blisko 3.900 km. trwa nieco dłużej niż 20 godzin, bez zmiany samolotu. eroplany zaopatrzone są w 8 miejsc sypialnych.

OFIARNOŚĆ.

O wielkim zainteresowaniu społeczeństwa dozbrojeniem Polski na morzu świadczy ofiarność bezrobotnych w osadzie Chlewiska, pow. koneckiego, którzy przy pobieraniu skromnego zasiłku nie zawahali się złożyć kwoty zł. 8.57 z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Morskiej.

RUCH STATKÓW W KŁAJPĘDZIE (LITWA)

Ruch statków w Kłajpedzie w porównaniu z innymi portami na Bałtyku nie jest wielki, lecz stale wzrasta. W roku 1935 weszło 1.223 statków o pojemności 691.000 ton, w r. 1936 — 1.371 statków o pojemności 780.000 ton, w r. 1937 — 1.414 statków o pojemności 845 ton netto.

KRAJOWA WYSTAWA KONI W LUBLINIE.

W rk. bież. między dn. 27 czerwca a 3 lipca odbędzie się krajowa wystawa koni w Lublinie. Na wystawie zgrupowane będzie około 450 wysokowartościowych koni wszystkich typów z całego kraju celem zobrazowania rozwoju i postępu polskiej hodowli koni.

NOWE ŚWIĘTO NARODOWE

Opublikowany został dekret królewski, mocą którego dzień 23 kwietnia obchodzony ma być jako święto narodowe.

Sprawy kobiece

Skąd powstała moda lakierowania paznogci na czerwono.

Jdno z angielskich czasopism kobiecych urządziło ankietę, stawiając pytanie, czy ładniej wyglądają paznogcie koloru naturalnego, czy też polakierowane na czerwono.

Olbrzymia większość wypowiedziała się za paznogciami naturalnej barwy. Najciekawszą odpowiedź nadesłała nie kobieta, a mężczyzna, prof akademii sztuk pięknych, który napisał: „Moda lakierowania paznogci na czerwono powstała w Ameryce.

Wymyśliły ją panie, które zajmując się własnoręcznie kuchnią, niszczyły sobie bardzo paznogcie a zwłaszcza przyciemniały ich barwę.

Panie te zaczęły używać kolorowych lakierów, narazie imitujących naturalną barwę paznogci, a gdy to nie wystarczało coraz bardziej czerwonych — co wreszcie doprowadziło do stosowania jaskrawo-purpurowego lakieru.

Moda ta rozpowszechniła się niebawem i została przyjęta przez niektóre gwiazdy filmowe. Dotąd jednak damy z wyższego towarzystwa nie stosują tej mody i nadają paznogciom naturalną barwę i to nie zapomocą lakieru, a polerowania, co zajmuje wiele czasu, wskutek czego nie zawsze jest dostępne dla kobiet pracujących i zajmujących się kuchnią".

Bez winy 8 lat
w więzieniu Sing-Sing.

Przez przypadek odkryto, że przed niedawnym czasem opuścił jeden z najstraszniejszych więzień, a mianowicie SingSing, człowiek, który został skazany na 8 lat więzienia, za czyn popełniony przez kogoś innego. Przed ośmiu laty odpowiadał on przed sądem nowojorskim za rabunek

Wszystkie poszlaki wskazywały na to, że to on właśnie popełnił przstepstwo i mimo tłómaczeń i wskazywania dowodów niewinności — został skazany na więzienie. Dopiero po odcierpieniu kary wyszło na jaw, że jego tłómaczenia były w zupełności zgodne z prawdą, a skazano go za przestępstwo popełnione przez szajkę gangsterów, przychwyconych obecnie na gorącym uczynku włamania.

Obecnie władze, chcąc dać satysfakcję skazanemu, czynią starania, by byłego więźnia odnaleźć, co do tej pory nie udało się. Gdy o tym fakcie dowiedzieli się inni skazani — do władz sądowych wpłynęły masowe prośby o rewizję procesów.

Dwanaście razy
ZAWISŁ NA STRYCZKU.

Niezwykły rozwój mięśni szyi ocalił bandytę chińskiego Tchi Lounga od śmierci.

Tchi Lonung został skazany na powieszenie za morderstwo w celach rabunkowych. Egzekucja odbyła się, ale jakież zdumienie ogarnęło obecnych gdy po 20 minutach, po odcięciu wisielca okazało się, że Tchi Loung w dalszym ciągu żył.

Wreszcie po 12-krotnej próbie powieszenia bandyty chińskiego zmieniono mu wyrok śmierci na dożywotne więzienie.

Jak wykryć
PRAWDZIWY WIEK LUDZKI?

Niedawno jeden z uczonych niemieckich wynalazł niezawodny sposób oznaczania prawdziwego wieku ludzkiego. Polega on na tym, że krew badanego człowieka wstrzykuje się do krwi królika doświadczalnego. Reakcja, jaka zachodzi we krwi królika, pozwala na ścisłe ustalenie, w jakim stopniu poddany próbie organizm ludzki jest zużyty i jak jeszcze długo może żyć.

Za jeden skromny obiad 20 tys. franków

Słynny francuski malarz Jaques Boutot, który jeszcze w roku 1921 był bardzo biedny i prawie pozbawiony środków do życia, a przede wszystkim całkowicie nieznany ze swego talentu ofiarował jednemu z właścicieli oberży dwa obrazy, jako zapłatę za jeden zjedzony, bardzo skromny obiad. Odbyło się to po długich targach.

Oberżysta dał się w końcu przekonać, wziął obrazy, powiesił w jednym z tylnych pokoi i stale narzekał, że dał „się nabrać" malarzowi, który właściwie wyrządził mu szkodę.

Niedawno odbyła się sprzedaż licytacyjna dzieł Boutota, który zmarł w roku 1934. Dowiedział się o tym z pism oberżysta, który natychmiast udał się do Paryża, zgłaszając również swoje dwa obrazy na licytację. Oniemiał, gdy otrzymał za nie 20 tys. franków.

Nowości wydawnicze

K. Kalnowski O SKÓRĘ LWA MORSKIEGO, Z CZYT. 110. Str. 32. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938 Cena zł. —.48

Powiastka zawiera ogromnie ciekawy opis wyprawy myśliwskiej na lwy morskie. Rzecz dzieje się w Peru dokąd przybyli dwaj młodzi paryżanie. Polowanie wypadło niezmiernie interesująco i dało dużo nowych i ciekawych wrażeń. Wspaniały dziki kraj, nieznany w Europie świat zwierzęcy, niebezpieczeństwa wyprawy — wszystko to złożyło się na niezapomniane przeżycia.

M. Staniszewska. BIUROWOŚĆ PANI DOMU. Prowadzenie rachunków, porządek w kwitach podatki i opłaty, asekuracja, ubezpieczenie służby, wzory podań i odwołań. Wydawnictwo M. Arcta Warszawa, 1938 Cena zł. 2.50.

„Biurowość pani domu" porusza sprawy aktualne w każdym gospodarstwie, niezależnie od stopy życiowej. Wszystkie bowiem musimy płacić podatki i świadczenia socjalne, wszystkie mamy do czynienia z urzędami wszystkie musimy prowadzić rachunki, aby wiedzieć, jak gospodarować pieniędzmi. Może jednak wskazówki zawarte w tej książce najcenniejsze są dla pań domu, nie rozporządzających dużymi środkami materialnymi ani dużą ilością czasu, a zmuszonych łączyć przezorność z oszczędnością.

Dla tych pań książka p. Staniszewskiej jest cennym nabytkiem, zawiera bowiem dużo praktycznych wskazówek w zakresie organizacji rachunkowości i dostosowania się do swych możliwości finansowych. Drugą jej wartością jest to, że dopomoże ustrzec się przed wydatkami stratami i przykrościami wynikającymi z nieświadomości czy nieumiejętności. Często się wszak zdarza, że kobieta, nie obeznana z przepisami i ustawami, nie orientuje się w tym jakie powinna płacić podatki oraz jakie jej przysługują prawa, w jaki sposób ma postąpić jeśli chce zwolnić służącą lu skorzystać [illegible] siku Ubezpieczalni. Praktyczna książka „Biurowość pani domu" rozwikła wszelkie tego rodzaju trudności.

Halina i Charles Purè. JEDZIEMY DO FRANCJI. Str. 86 i plan Paryża. Wydawnicto M. Arcta Warszawa, 1938 Cena zł. 2.20.

Licznym rzeszom turystów, którzy co roku wybierają się do Francji, mała książeczka odda nieocenione usługi. Jaki i komu dać napiwek, jak wysłać list polecony czy telegram lub zdobyć połączenie telefoniczne? Co zamówić w restauracji? Czy jechać metrem czy autobusem? Tysiączn drobne komplikacje życiowe, często zatruwające najmilszy nawet pobyt zagranicą, znajdują proste i jasne rozwiązanie w tym małym a praktycznym przewodniku. Ci, którzy nie znają języka, znajdą w nim ponadto liczne rozmówki zaopatrzone sposobem wymawiania.

HUMOR

A MOŻE POMOŻE...

Wobec powtarzających się coraz częściej kradzieży książek w księgarniach powstała w kołach księgarskich myśl, by do książek wykładanych na stołach i kontuarach wkładać przy karcie tytułowej załączniki z przytoczeniem dawnej przypowiastki:

Kto tą książkę ukradnie,
temu ręka odpadnie,
a kto ją schowa pod futro...

Spróbować nie zawadzi, a może taka przestroga pomoże.

—oOo—

SKRUPULATNY LOLUŚ.

Loluś dostał od cioci na imieniny piękną książkę z obrazkami. Czytywał ją skrupulatnie aż do dnia swych urodzin.

— Co to znudziła ci się już ta książeczka od cioci? — pyta mamusia, widząc, że Loluś od paru dni przestał się książką interesować.

— Nie...

— Więc dlaczego przestałeś czytywać te zajmujące powiastki, jakie się w niej znajdują?

— A bo tam na karcie tytułowej pisze „dla dzieci do lat dziesięciu" a ja właśnie onegdaj — przecież mamusia wie o tym — zacząłem rok jedenasty.

—oOo—

NIEMOŻLIWOŚĆ.

— Wierzysz, że osły mogą fruwać.
— Jakie głupstwo. Nie chłopcze nie wierzę.

No, a Antoś chwali się, że chce być lotnikiem.